Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 2 sierpnia 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 173 (1220)

O właściwą miarę.

Za dwa niespełna tygodnie Wilno stanie się przedmiotem zainteresowania całej Polski. Nie tylko całej Polski ale i najbliższych sąsiadów z nad Bałtyku.

Dnia 12 sierpnia zjadą do nas legjoniści w liczbie kilku tysięcy, zjadą przedstawiciele rządu z Marszałkiem Piłsudskim na czele.

Dnia 18 sierpnia odwiedzać zaczną Wilno, śpiesząc na Targi Północne i Wystawę Rolniczo-Przemysłową, liczni przedstawiciele sfer handlowych, ekonomicznych, kulturalnych całej Polski znowuż z osobami urzędowemi na czele. Zaszczyci też Wilno w tym czasie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, ze Swoim domem cywilnym i wojskowym. Niewątpliwie też przybędą przedstawiciele zagranicy zainteresowani naszemi warunkami gospodarczemi i możliwością ekonomicznej i handlowej wymiany. Przybędą przedstawiciele dwuch naszych miast: Lwowa, gdzie od paru lat odbywają się Targi Wschodnie na szeroką miarę zakrojone i Poznania, szykującego się z całym rozmachem gospodarczo silnego i obywatelsko dyscyplinowanego miasta do Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1929.

W najpiękniejszym zakątku Wilna: pomiędzy malowniczemi górami, u progów świątyń Bernardynów i św. Anny, pod Trzema Krzyżami, u brzegów Wilenki — pokażemy naszym drogim gościom z Polski i zagranicy skromny dorobek kilku lat pracy naszej w kraju, w którym od kilku zaledwie lat utrwaliła się państwowość polska.

Wyraźnie: od kilku zaledwie lat, bo faktycznie od roku 1922, odkąd ludność wyraziła niezłomną wolę należenia do Rzeczypospolitej i prawnie od r. 1923, kiedy Rada Ambasadorów przyznała Polsce na podstawie odpowiednich klauzul Traktatu Wersalskiego takie granice wschodnie Rzeczypospolitej, jakie wykreśliły jej zwycięskie wojska pod dowództem Marszałka Piłsudskiego.

Dorobek państwowy polski, kulturalny i gospodarczy, datować wprawdzie można od roku 1919 odkąd Ziemia Wileńska została wyzwolona z pod najazdu bolszewickiego, ale nie wolno zapominać, że lata 1919—21 to był okres wojny, trwającej, najdłużej, najzacieklej i z największemi ofiarami właśnie na naszej Ziemi, której dorobek cywilizacyjny i ekonomiczny raz poraz był niszczony przez działania wojenne, raz poraz niweczony przez obcy najazd — bolszewicki i litewski, aż dopiero rok 1922 zainaugurował okres państwowego polskiego bytu na naszej Ziemi, przygotowanego ofiarnością i wysiłkiem tych, którzy w okresie Litwy Środkowej, utrwalali tu podstawy organizacyjne życia państwowego z gen. Żeligowskim na czele.

O ile więc inne dzielnice Polski rozpoczęły pracę odbudowy kraju i utrwalania państwowości polskiej w roku 1918-19, przed dziesięciu laty w warunkach dużo pomyślniejszych od naszych—o tyle Ziemie Północno-Wschodnie, pracę tę na dobre rozpoczęły dopiero po trzech latach trwania tamtej, z opóźnieniem znacznem, w życiu organizmu państwowego znaczącem duży okres czasu.

Należało nietylko nadążyć pracy twórczej i instalacyjnej innych dzielnic — trzeba było dźwignąć na nowo warsztaty i narzędzia jej, zabrane i zniszczone przez najeźdźców, trzeba było krótko mówiąc, wykonać pracę podwójną: stworzyć i odnowić warsztaty pracy i wynikami jej nadążyć wynikom ogólnopolskiego dorobku.

Warunkiem pomyślnego wyniku każdej akcji, każdej działalności, każdej pracy konstrukcyjnej, twórczej jest uświadomienie sobie dróg, któremi trzeba zdążać, celów, które należy osiągnąć, oraz krytyczne uświadomienie stanu rzeczy i osiągniętego już dorobku.

W ten sposób traktując zagadnienie naszego dorobku regjonalnego, krajowego w dorobku ogólnopaństwowym Polski — uświadomić to sobie należy — przyznać trzeba, porównawczo zdziałaliśmy dużo mniej od innych dzielnic, mniejszy jest nasz udział w życiu państwowem od innych dzielnic.

Ale jeżeli uwzględnimy specyficzne nasze warunki: trzyletnie opóźnienie normalnej, konstrukcyjno-twórczej pracy polskiej w naszym kraju, spowodowane wojną, ogólne zniszczenie i zubożenie kraju, biedniejszego z natury od innych dzielnic Polski, brak do niedawna w centrum zrozumienia dla konieczności specjalnej opieki dla Ziem Wschodnich i stosowania innych kryterjów w ocenie ich możliwości państwowych świadczeń — przyjść musimy do wniosku, że zdziałano tu u nas w tak ciężkich warunkach nie mniej, niż w innych dzielnicach Polski, zdziałano z dużym poświęceniem, w tempie szybszem, z wysiłkiem niewątpliwie większym, posiadając mniejszą ilość rąk i głów do pracy.

Dorobek nasz kulturalny dźwiga się zwolna z upadku — a w całym szeregu dziedzin stwarzany jest od nowa: uniwersytet, szkolnictwo średnie, powszechne, towarzystwa naukowe powstają z niczego, w małej mierze korzystając z gotowego dorobku.

W dziedzinie gospodarczo-rolniczej, powstają dopiero doszczętnie zrujnowane przez wojnę i politykę zaborczą gospodarstwa rolne, poderwane w swoich początkach śrubą podatkową.

Przemysł krajowy — nigdy nie odznaczający się większym dorobkiem, dopiero dziś zaczyna się utrwalać w skromnych rozmiarach, na jakie pozwalają warunki i możliwości kraju.

Targi Północne i wystawa Rolniczo-Przemysłowa będzie świadectwem naszego dorobku regjonalnego w dziedzinie kulturalno-gospodarczej sześciu, ściśle mówiąc, lat istnienia państwowości polskiej w normalnych warunkach na Ziemi naszej. „Normalnych warunkach" to znaczy nie wojennych, ale obciążonych kryzysem finansowo-walutowym i gospodarczym, jak w innych państwach Europy, inaczej mówiąc względnie normalnych warunkach.

To też naszych Targów ani Wystawy nie można i nie należy porównywać z Targami Wschodniemi, ani, broń Boże, Wystawą powszechną krajową. Inny charakter tych imprez kulturalnych, inne zamierzenia organizatorów, nakazują inne podejście krytyczne, stosowanie innych kryterjów w ocenie naszej Wystawy i Targów.

I Targi i Wystawa są przeglądem w skrócie i przekroju dorobku gospodarczo-kulturalnego państwowości polskiej w kraju naszym w okresie pięciu — sześciu lat ostatnich, a w przededniu dziesięciolecia istnienia Państwa Polskiego. W ocenie tego dorobku należy stosować właściwą miarę, biorąc pod uwagę warunki i okoliczności, w jakich kładziono tu podwaliny organizacyjne państwa — by ocenić słusznie i sprawiedliwie wysiłek włożony w tę pracę, napięcie jej i wyniki pozytywne.

Jeżeli ta miara zostanie zostosowana możemy spokojnie oczekiwać na bezstronną ocenę naszego dorobku w przededniu dziesięciolecia istnienia naszego Państwa—Święta, w którem Wilno — „najmłodsze" miasto polskie, najpóźniej granicom Polski powrócone, weźmie radosny, serdeczny udział z ambicją zdobywania nowych wyników pracy twórczej, budującej i owocującej.

Wik.

Nikt nie chce mieć nic wspólnego z Korfantym.

Była jedyną — i to porzuciła.

KATOWICE, 1, VIII. Pat. Z grupy poselskiej pos. Korfantego w sejmie śląskim wystąpiła jedyna przadstawicielka kobiet posłanka Szymkowiakówna, motywując swój krok listownie oderwaniem się grupy Korfantego od władzy naczelnej stronnictwa chrześćjańskiej demokracji w Warszawie.

Stanowisko pos. Szymkowiakówny jest wyrazem opozycji budzącej się w szerokich warstwach ludowych Śląska przeciw usiłowaniu oderwania organizacji śląskiej, do którego dąży pos. Korfanty propagujący hasła separatyzmu śląskiego.

Dokoła zatargu polsko-litewskiego.

Polska proponuje odbycie konferencji polsko-litewskiej w Genewie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, że w odpowiedzi na notę p. Woldemarasa, proponująca odwołanie planowanego posiedzienia konferencji polsko-litewskiej w Królewcu między 15 a 20 sierpnia, delegacja polska do rokowań z Litwą zaproponowała aby konferencja ta zebrała się w Genewie 30 sierpnia br. bezpośrednio przed otwarciem sesji Rady i Zgromadzenia Ligi.

Z powyższą propozycją łączy się okoliczność, że minister Zaleski, który jak wiadomo osobiście przewodniczył rokowaniom z Litwą nie może udać się do Królewca. Powyższa decyzja w najbliższych dniach doręczona zostanie poselstwą litewskiemu w Rydze, celem przesłania jej premjerowi litewskiemu p. Woldemarasowi.

Sensacyjny zwrot w polityce Litwy.

Przejrzenie na oczy, czy zwykły manewr?

KOWNO, 31-VII. (Ate). Dzisiejszy „Lietuvos Aidas" zamieszcza artykuł wstępny, który w tutejsz. kołach politycznych oceniają jako sensacyjną enunsjację polityczną. Omawiając demarche posła niemieckiego w Kownie, a także pogłoski prasy niemieckiej na temat zmiany kursu w polityce Niemiec na Wschodzie Europy, „Lietuvos Aidas" pisze.

„Stanowisko Niemiec w sporze polsko litewskim może wywołać poważne refleksje. Jeśli Niemcy uważają za właściwe spekulować między Kownem i Warszawą, nie dostałyby więcej, niż do tej pory. W ten sposób w przyszłości mógłby się zjawić w Europie wschodniej nowy czynnik polityczny, mianowicie wspólny front polsko-litewski, który miałby poważne zadania nad Bałtykiem i wielki wpływ we wszystkich zagadnieniach politycznych Europy wschodniej. Współpraca Litwy z Polską, to poważny problem polityczny, a konieczność jego rozwiązania wydaje nam się w obecnej chwili paląca. W niektórych kołach politycznych Niemiec panują stare poglądy, a mianowicie zastanawiają się tam nad tem, czy **uważać Litwę za przedmiot rekompensaty dla Polski za korytarz. Łatwo jest podarować to, czego się nie posiada. Lecz Warszawa stawia sprawę zupełnie inaczej, t. zn. pragnie osiągnąć porozumienie z Litwą, zatrzymując korytarz gdański. Nie można zaprzeczyć, że plan Polski jest zupełnie logiczny".**

Artykuł powyższy urzędowego organu litewskiego dopełnia wczorajsze jego wynurzenia w tej samej sprawie. Mianowicie wczorajszy „Lietuvos Aidas" twierdzi, że demarche posła niemieckiego Moratha w Kownie **oznacza zwrot w polityce Niemiec na wschodzie Europy.** Do tej pory Niemcy stosowały w Europie wschodniej taktykę defenzywną, obecnie zaś zdają się przechodzić do ofensywy. Nie jest już dziś tajemnicą, jak Niemcy oceniają stosunki na wschodzie Europy i jakich używają metod politycznych. **Nie pozostaje nic innego, jak wziąć pod uwagę te nowe fakty i pozbyć się złudzeń.**

Dwie alternatywy.

KOWNO, 1, VIII. (ATE). „Lietauische Rundschau" atakuje artykułem wstępnym Niemcy i Rosię Sowiecką z powodu sanowiska zajętego przez nich w sprawie litewsko-polskiej.

Pismo pisze, że Polska życzy sobie suwerennej Litwy i w zakresie możliwości — Litwy ze stolicą Wilnem, związanej z Polską przymierzem, a więc na pomoc w polityce Moskwy i Berlina — żadnych szans.

Profesor Woldemaras chce Litwy suwerennej, któraby pozostała udzielna zarówno w stosunku do Warszawy jak i do Berlina i Moskwy. Chodzi o to aby wybrać między temi dwoma alternatywami.

W Londynie zaniepokojenie.

Tak twierdzą niemcy.

BERLIN, 1.VIII (Pat). Berrliński „Tag" w doniesieniu swego korespondenta londyńskiego usiłuje dowieść, że londyńskie koła dyplomatyczne są silnie zaniepokojone ostatnią fazą konfliktu polsko-litewskiego. Korespondent dziennika twierdzi, że podczas gdy pewna część opinji publicznej w Polsce zdaje się oczekiwać od Ligi Narodów zdecydowanego wystąpienia wobec Litwy to koła londyńskie wprost odwrotnie zdają sobie już dziś sprawę z tego. że konflikt polsko-litewski może łatwo przyczynić się do wykazania bezsilności zrzeszenia genewskiego.

„Germanja" — „Izwiestja".

BERLI, 1.VIII (Pat). „Germanja" omawiając artykul „Izwiestij" w sprawie wystąpienia niemieckiego w Kownie wskazuje na oficjalne dementi ze strony niemieckiej, jakoby Niemcy dokonały demarche u rządu litewskiego, zaznacza jednak, powołując się na otrzymane informacje, że krok niemiecki wzbudził podejrzenie, jakoby poseł Morath powodowany zapałem dla sprawy pokoju nie był zupełnie bez winy.

„Germanja" podkreśla, że Niemcy mają obowiązek zachowania ścisłej neutralności w konflikcie polsko-niemieckim i wskazuje, że nie leży w interesie Niemiec odsuwanie się od jednego z obydwu państw, o ile Niemcy nie mogą mieć z tego jakiejś korzyści.

Inspirowany komunikat.

BERLIN, 1-VIII. (Pat). Prasa berlińska ogłasza jednobrzmiące inspirowane informacje o wizycie przedstawiciela urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy w poselstwie polskiem w Berlinie w związku z konfliktem polsko-litewskiem.

Przedstawiciel tego urzędu miał według zapewnień dzienników zakomunikować posłowi polskiemu w Berlinie, że dążeniem Niemiec jest niedopuszczenie do tego, aby konflikt polsko litewski przybrał rozmiary poważne.

Fakt ten dzienniki berlińskie wiążą z naradami między posłem niemieckim w Kownie Morathem, a premjerem Woldemarasem w sprawie rokowań polsko-litewskich.

Poseł niemiecki Morath miał w czasie tych rozmów omówić z Woldemarasem możliwość ugody polsko-litewskiej.

W związku z powyższemi wiadomościami prasy berlińskiej P.A.T. dowiaduję się, że w poniedziałek dn. 30 lipca poseł polski w Berlinie Knoll odbył z przedstawicielem urzędu spraw zagran. Rzeszy, Koepke dłuższą rozmowę, w której poruszone zostały również bieżące sprawy polsko-litewskie.

Obywatele Wilna przygotujcie się do godnego przyjęcia w dn. 12 sierpnia b. r. Pierwszych Bojowników o Wolność.

Dzień polityczny.

W dniu 1 sierpnia przybył do Katowic p. minister Komunikacji inż. Kuhn. Z dworca p. minister odjechał w towarzystwie p. wojewody Grażyńskiego, u którego na czas pobytu w Katowicach zatrzymał się. Popołudniu p. minister przyjmował przedstawicieli przemysłu i handlu oraz organizacyj społecznych a o godz. 21 udał się na raut wydany przez prezesa dyrekcji kolei państwowych inż. Dobrzańskiego i jego małżonkę.

*

W dniach 28 i 29 lipca wiceminister reform rolnych Radwan w towarzystwie wyższych urzędników Ministerstwa Reform Rolnych i Warszawskiego Okręgowego Urzędu Ziemskiego dokonał inspekcji powiatowych urzędów ziemskich w Łowiczu, Kutnie, Włocławku, w Lipnie, Płocku i i innych miejscowościach.

W najbliższym czasie zamierzone są dalsze tego rodzaju inspekcje.

*

Przybył do Poznania wybitny publicysta francuski Paul Bourron, który pragnie zaznajomić się, ze stosunkami polskiemi, a szczególnie z problemem mniejszości niemieckich w Polsce. Z Poznania uda się p. Bourron na Pomorze i do Gdyni, a następnie do Łodzi i do Warszawy oraz na Górny Śląsk.

*

Do Rzymu przybył poseł polski przy Kwirynale Przeździecki powitany, na dworcu przez personel poselstwa i konsulatu z radcą Romerem i konsulem Tomaszewskim na czele.

*

Onegdaj przybyła do Kopenhagi z Gdyni na statku wycieczka posłów, należących do komisji morskiej w Gdyni. Przybyli wiceprezes Koszydarski, posłowie Zdzisław Stroński, Wójtowicz, Wysoczański.

Wycieczka zwiedziła port w Kopenhadze, kilka gospodarstw wiejskich i większe skupienia wychodźtwa polskiego.

Poseł Rozwadowski z małżonką wydali na cześć uczestników wycieczki przyjęcie w apartamentach poselstwa.

*

Z okazji wizyty dziennikarzy polskich w Stokholmie stowarzyszenie szwedzko-polskie wydało w dniu wczorajszym śniadanie, w którym między innemi wziął udział minister spraw zagranicznych Szwecji oraz charge d'affaires polski prof. Wohl. Prezes stowarzyszenia wygłosił przemówienie powitalne na które odpowiadali mu charge d'aff ires polski oraz redaktor Grostern.

*

Leta donosi z Kowna, że dalsze rokowania o zawarcie układu handlowego litewsko-niemieckiego odroczone zostały na czas nieoznaczony.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił Poznań.

POZNAŃ, 1.VIII (Pat). Po dwutygodniowym pobycie Pan Prezydnt opuścił dziś rano Poznań i wraz z małżonką wyjechał przez Kalisz do Spały.

Około godz. 10-ej rano w jednej z sal zamku poznańskiego zebrali się celem pożegnania Pana Prezydenta naczelnicy władz i urzędów państwowych oraz samorządowych z p. wojewodą poznańskim Dunin-Borkowskim i prezydentem miasta Ratajskim na czele. Obecni również byli dowódca OK. gen. Dzierżanowski, przedstawiciele organizacyj gospodarczych i świata finansowego, konsulowie Czechosłowacji i Niemiec i t. d.

O godzinie 10 ej wszedł Pan Prezydent i pożegnał się z zebranymi, poczem p. Ratajski żegnając Pana Prezydenta imieniem przedstawicieli władz rządowych i samorządowych podziękował dostojnemu gościowi za odwiedzenie Poznania i Wielkopolski i życząc mu szczęściwej podróży prosił Pana Prezydenta, aby rychło zechciał znów zawitać w mury m. Poznania. W odpowiedzi Pan Prezydent zapewnił, że krótki pobyt w Poznaniu pozostawił w Jego pamięci najświetniejsze wrażenie.

Następnie Pan Prezydent wyszedł na dziedziniec zamkowy gdzie ustawiona była kompanja honorowa 7 p. sap. ze sztandarem i orkiestrą, przedstawiciele związku powstańców i wojaków ze sztandarami, przedstawiciele związku oficerów rezerwy i t. d.

Przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł Pan Prezydent przed frontem kompanji honorowej, poczem zajął miejsce w samochodzie. Wyjeżdżajacego Pana Prezydenta żegnała licznie zebrana publiczność okrzykiem: „Niech żyje". Orszak Pana Prezydenta poprzedzał samochód wiozący p. wojewodę Borkowskiego, który odprowadzał Pana Prezydenta aż do granicy województwa.

„Tysze beow" na pograniczu polsko-litewskiem.

Od jednego z wileńskich dziennikarzy żydowskich otrzymujemy opis wypadków na granicy polsko-litewskiej w ubiegły czwartek. W Łyngmianach. Cmentarz żyd. leży już po stronie litewskiej i dotąd władze litewskie raz do roku zezwalały ludności żyd. z Wileńszczyzny przekroczyć granicę, aby wejść na cmentarz w dzień zaduszny. *Red.*

Raz do roku, w dziewiąty dzień miesiąca Ow („tysze be-ow"), Żydzi całego świata obchodzą rocznicę zburzenia Świątyni Jerozolimskiej. Dla Żydów religijnych jestto dzień postu i pokuty, związany tradycyjnie z chodzeniem na cmentarz i odprawianiem modłów zadusznych. Tego roku rocznica przypadła na ubiegły czwartek.

*

Wszystkie pociągi, które zdążały w kierunku Nowych Święcian i Ignalina były przepełnione w przeddzień „tysze beow" tego roku. Mimo rozpoczynającej się już wieczorem tradycyjnej żałoby, w oczach pasażerów-Żydów świeciło radosne wyczekiwanie. Jechali bowiem na groby zmarłych, aby po długich latach rozłąki zobaczyć się także z najbliższymi, których już za zmarłych poczytywał.

Przez całą noc „tysze-beow" długie szeregi wozów i idących pieszo ciągnęły po drogach, wiodących do pogranicza polsko-litewskiego w Łyngmianach. Byle tylko nad ranem stanąć na miejscu.

O godz. 6-ej rano byliśmy już na granicy. Polska straż graniczna już zakończyła przygotowania na dzień nadchodzący. Granicę wnet otwarto. Po obu stronach drogi ustawiono dwa stoły. Przy jednym usiadł por. K. O. P. Kulesza, przy drugim —chorąży Workowski. Tłumy przyjezdnych Żydów przechodzą obok stołów. Każdy zostawia swój dowód osobisty lub inny jakiś dokument i swobodnie rusza ku granicy. Porządek utrzymuje wzorowo i ku zadowoleniu publiczności st. sierżant Berlikowski.

Po stronie litewskiej także zaroiło się od samego rana. Widać nadjeżdżające tam ku granicy gęsto obsadzone autobusy, auta prywatne (samych aut zliczyłem ze sto) i furmanki. Pasażerowie szybko wyskakują z aut i powozów, chcąc czemprędzej ujrzeć swoich krewnych, przybyłych z Wileńszczyzny.

Wszystkich jednak oczekuje gorzka niespodzianka. Straż litewska nie puszcza przez granicę, bo jak mówi, nie ma rozkazu. Tłumy tymczasem rosną po obu stronach i w południe sięgały już blisko pięciu tysięcy.

Masy ludności stłoczone są na małym skrawku granicznym, pieką się na słońcu. Tu i ówdzie ktoś dostrzega w tłumie po tamtej stronie kogoś bliskiego: okrzyk radości, wymachiwanie chusteczką lub kapeluszem na powitanie — ale nic więcej.

„Adgal!" (cofnąć się!") rozpychają w sposób bezwzględny funcjonarjusze graniczni litewscy wzajemnie przyciągające się tłumy.

Tłumy wykazują niebywałą poprostu cierpliwość przez długie znojne godziny. Otwarcie granicy Litwini wciąż odkładają coraz na późniejszą godzinę.

Tłum z naszej strony, chcąc sobie ulżyć nieco, poczyna się ustawiać wzdłuż granicznego drutu kolczastego na pasie jednometrowym doń przylegającym i należącym jeszcze do terytorjum polskiego. Ku wielkiemu oburzeniu wszystkich straż litewska, używając kolb brutalnie odrzuca bezbronnych ludzi wstecz, wśród których nie brak starców i kobiet z niemowlętami. Rozlegają się wszędzie głośne protesty.

W tem zdecydowanym krokiem na czele małego oddziału żołnierzy granicznych w obronie napadniętych staje por. Kulesza. Oddział polski rusza za drut kolczasty i ustawia się na pasie metrowym polskim. Niepohamowany oficer litewski, zaskoczony tą interwencją z błyskawiczną szybkością wydobył z futerału rewolwer, mierząc do por. Kuleszy. Ten ostatni był sam nieuzbrojony. Wielotysięczny tłum zaparł dech na ten widok. Zdawało się, że katastrofa jest niechybną. Jedynie zimna krew i zdecydowana postawa por. Kuleszy, który ani na chwilę się nie zachwiał, odwróciły nieszczęście i wszystko momentalnie się uspokoiło.

Piszący niniejsze tymczasem przedostał się przez kordon litewski i zainterpelował naczelnika straży litewskiej („wirszyninkas"), czemu tak długo zwleka z decyzją. Mówiliśmy po rosyjsku. Naczelnik grzecznie się tłómaczył, iż nie może sam decydować, porozumiewał się już telefonicznie z władzą powiatową w Ucianach, ale musi jeszcze czekać na odpowiedź z Kowna. W godzinę później zdarzył się drugi wypadek, który również mógł spowodować nieobliczalne skutki. Gdy bowiem zniecierpliwione tłumy, oddalone od siebie zaledwie o kilka metrów poczęły ku sobie się zbliżać, padł nagle strzał z karabinu litewskiego. Tłumy zachwiały się, cofając się w popłochu... Znowu błyskawiczna interwencja polskiej straży niebawem przywróciła spokój. Niepoczytalny żołnierz litewski tuż został usunięty z placu przez swego przełożonego. W czasie tego incydentu znajdowałem się w tłumie po stronie litewskiej. Niekulturalne i ordynarne zachowanie się funkcjonarjuszy litewskich wobec ludności cywilnej nawet tu nie wywołały zachwytu... Naprawdę trudno nie dziwić się władzom litewskim, które tak lekceważą nastroje wśród tysięcy obywateli Żydów, swoich i obcych.

Robiło się coraz później, a zezwolenia z Kowna jeszcze nie było. Władze pograniczne polskie zaproponowały tedy Litwinom kompromis: niech granica litewska pozostanie zamkniętą dla przybyłych z Wileńszczyzny, ale władze polskie, chcąc umożliwić tak licznie przybyłej ludności „z tamtej strony" spotkanie się ze zwymi krewnymi „stąd", gotowe są otworzyć swoją granicę dla ludności z Litwy.

„Rokowania" były jawne. Tłumy ciekawie i z nadzieją się przysłuchiwały. Kurtuazyjna propozycja została odrzucona.

Tymczasem tłumy jakoś poczęły komunikować się ze sobą. Kontakt został nawiązany przy pomocy.. dzieci, które zręcznie przebiegały z jednej strony na drugą, „wrogą". Wobec maleństwa żołnierze litewscy musieli kapitulować.

Później, za przykładem, „zaryzykowali" jednak także starsi. Nareszcie o godz. 2-ej po południu Litwini otworzyli granicę.

Sceny, które się teraz rozegrały trudno opisać w zwyczajnej korespondencji. Powietrze napełniło się spazmatycznymi wybuchami radości, płaczu i... graniem na trąbkach dziecinnych.

Otóż jesteśmy na cmentarzu. Nad jakimś grobem stoją dwie dziewczyny lat 18—20. Przebywały one cały czas u krewnych w Wileńszczyźnie, oderwane od domu. Dziś po wielu latach spotkały się tu z ojcem. Nie wiedziały, że matka w międzyczasie umarła i na tym cmentarzu została pochowaną. Spodziewały się dziś ujrzeć również matkę i przywiozły jej chustkę w upominku. Teraz ojciec stoi tu obok z pochyloną głową i wskazuje im matki grób. Tutaj... Szlochają.

Każda grupa jest tu dla siebie teraz odrębnym światem. Nadmiar radości albo bezbrzeżny smutek... Kto się teraz ogląda, kiedy każdy jest zajęty samym sobą?

My tylko, dwaj dziennikarze, którzy tu nikogo nie mamy ani wśród żywych ani wśród zmarłych, oglądaliśmy to wszystko, wzruszeni do głębi. Były to obrazy, które wbijają się w pamięć na zawsze.

Radości i rozpaczy ludzkiej, którąśmy w dzień „tysze beow" widzieli na granicy polsko-litewskiej, nie zapomnimy chyba przez całe życie. *as.*

Zadowolenie w Waszyngtonie.

WIEDGŃ, 1-VIII. (Pat). Jak donoszą z Waszyngtonu, tamtejsze koła polityczne przyjęły układ angielsko-francuski dotyczący ograniczenia zbrojeń na morzu z zadowoleniem.

W Waszyngtonie sądzą powszechnie, że konferencja rozbrojeniowa Ligi Narodów, która odbędzie się w jesieni w obecności reprezentantów Stanów Zjedn. poczyni dalsze postępy w kwestji zbrojeń na morzu.

Dalsza koncentracja wojsk litewskich.

Jak donoszą z pogranicza polsko litewskiego Litwini w dalszym ciągu przeprowadzają koncentrację oddziałów wojskowych na pograniczu polskiem. Przesunięcia te dokonywane są w nocy i trzymane w ścisłej tajemnicy.

Według dotychczas otrzymanych wiadomości w pasie pogranicznym od Lejpun do Giedrojć i Malat Litwini zdołali skoncentrować 4 pułki piechoty na ogólną ilość 7 pułków znajdujących się na terytorjum Kowieńszczyzny, 1 pułk artylerji, której główne siły znajdują się w Olicie i Bołosach, oraz drobne oddziały kawalerji z 1-go pułku ułanów, dwie eskadry samolotów również w Olicie i oddziały saperów znajdujących się na terenie gm. druskienickiej. Oddziały saperskie nie stanowią jednostki odrębnej lecz wchodzą w skład pułku artylerji.

Oddziały powyższe stanowią zaledwie drobną część siły zbrojnej litewskiej, do której zaliczyć należy oddziały szaulisów stacjonowanych w Lejpunach, Serejach, Daugach, N. Dworze, Szumiliszkach, Żośląch, Żyżmorach, Muśnikach, Szyrwintach, Giedrojciach i Malatach.

Ogólna ilość szaulisów nie da się określić, gdyż oddziały, te są przegrupowywane w krótkich okresach czasu z miejsca na miejsce dla zdezorjentowania ludności miejscowej i wytworzenia przekonania o sile i potędze organizacji „żelaznego wilka". Sztab oddziałów szaulisów stacjonowanych przy pograniczu znajduje się obecnie w Marjampolu. gdzie również mieści się wywiad litewski t. zw. „Zwalgiba".

Wrzenie w litewskim pasie pogranicznym.

W dniu 31 ub. m. we wszystkich gminach przygranicznych po stronie litewskiej zostały wydane przez komendantów rejonów odezwy wzywające ludność pasu przygranicznego do zachowania spokoju, wobec rzekomo agresywnych zamiarów Polski w stosunku do Litwy.

Odezwy te wskazują, iż żołnierz litewski i organizacje „szaulisów" czują się dostatecznie silne by odeprzeć wszelkie wrogie wobec Litwy wystąpienia i w przyszłości odzyskać dla Litwy jej stolicę Wilno.

Jednocześnie wydany został oddziałom „szaulisów" nakaz ścisłego współdziałania z policją w stłumieniu wrogich wystąpień ludności w stosunku do władz litewskich.

Zarządzenia powyższe pozostają w związku z coraz bardziej wzrastającem niezadowoleniem ludności z powodu zdzierstw zbrojnych band litewskich.

Łotwa żąda natychmiastowego odwołania Sudakowa.

BERLIN, 1.VII (Pat). „Ost-Express" donosi z Rygi, że rząd łotewski zwrócił się do rządu sowieckiego z żądaniem natychmiastowego odwołania sowieckiego attache wojskowego Sudakowa. Koła polityczne Łotwy wyrażają przekonanie, że rząd sowiecki zastosuje się do tego życzenia. „Ost Express" przypomina, że przed niedawnym czasem sekretarz Sudakowa p. Lange aresztowany został pod zarzutem uprawienia szpiegostwa na rzecz Rosji i odstawiony był zagranicę.

Laur olimpijski

otrzymał Kazimierz Wierzyński

za „Laur olimpijski".

AMSTERDAM 1. VIII (Pat.) (Specjalna służba PAT z Olimpjady). Dzisiaj został rozstrzygnięty konkurs na olimpijskiej wystawie artystycznej. Polska otrzymała pierwsze miejsce w dziale poezji za tomik poezyj Kazimierza Wierzyńskiego p. t. „Laur olimpijski".

W dziale malarstwa Polska otrzymała III miejsce za drzeworyt Skoczylasa „Łucznik". W innych działach Polska nie otrzymała miejsca.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej gratuluje p. Konopackiej.

POZNAŃ, 1-VIII. (Pat). Na wiadomość o zwycięstwie p. Haliny Konopackiej na Olimpjadzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał na ręce dyrektora państw. urzędu W. F. i P. W. ppułk. Ulrycha następującą depeszę do Amsterdamu: Serdecznie pozdrawiam p. Konopacką. Świetne jej zwycięstwo jest wielkim tryumfem Polski wobec całego świata. Dowodem żywotności i niespożytej energji naszego narodu.

Udział polskich lotników w raidzie M. Ententy.

KRAKÓW. 1.VIII (Pat). Na wojskowe lotnisko w Rakowicach przybyło w dniu dzisiejszym o godz. 8 min. 30 rano sześć aparatów polskich biorących udział w raidzie Małej Ententy.

Lotnicy polscy wystartują jutro rano w kierunku Pragi.

Lotnicy przybyli na czterech maszynach typu Foker 26 oraz na dwóch maszynach polskiej konstrukcji.

Katastrofalny wylew Amuru.

MOSKWA. 1.VIII. (Pat) Wylew Amuru trwa w dalszym ciągu. Miasto Błagowieszczeńsk zostało ewakuowane.

Samoloty przewoziły mieszkańców z okolic dotkniętych katastrofą powodzi.

W akcji ratunkowej biorą udział statki i barki.

O cześć dla bohaterów 1863 r.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na skutek dłuższej nieobecności w Wilnie, obecnie dopiero mogłem zapoznać się z pięknym listem otwartym w „Kurjerże Wileńskim" p. Euzebjusza Lopacińskiego w sprawie ufundowania tablicy pamiątkowej z ogrodzeniem na placu Łukiskim, w którym wzywa mnie osobiście do złożenia tą samą drogą pewnej kwoty na ten cel.

Uznając piękną myśl p. Łopacińskiego za słuszną i wskazaną, czynię zadość Jego wezwaniu i chętnie dołączam przy niniejszem swój datek—20 zł., wzywając ze swej strony Pana Wice-Prezydenta Witolda Czyża, aby w dalszym ciągu dołączył ogniwo do tego łańcucha.

Ludwik Chomiński

Wilno, 1.VII. 1928.

VII Zjazd Legjonistów.

Poświęcenie sztandaru.

W czasie VII Zjazdu Legjonistów w Wilnie, 12 sierpnia, odbędzie się na placu Katedralnym po mszy św. i kazaniu ks. biskupa Bandurskiego poświęcenie nowego pięknego sztandaru Związku Okręgowego Legjonistów w Wilnie.

Sztandar o formacie wojskowym, mający za tło po obu stronach czerwony krzyż na białem polu, wykonany został w pracowni p. Albrechtowej w Wilnie, Zamkowa 12, według projektu znanego artysty malarza Michała Rouby.

Po jednej stronie sztandaru, pośrodku, wyhaftowany srebrem Orzeł t. zw. strzelecki, t. j. orzeł, który był odznaką związków strzeleckich organizowanych przez Marszałka Piłsudskiego w okresie po r. 1905, aż do wojny światowej.

W czterech rogach wyhaftowane są odznaki trzech brygad legjonowych i P. O.W. Po obu stronach orła napis: „Honor i Ojczyzna". Po drugiej stronie sztandaru wyhaftowany jest pośrodku wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej, wykonany tak znakomicie, iż zwłaszcza rysy twarzy są wierną kopją oryginalnego obrazu z Ostrej Bramy. Tłem tego wizerunku są specyficzne dla Wilna, załamujące się złote promienie. Po obu stronach wizerunku wyhaftowany jest napis: „Pod Twoją obronę".

Sztandar jest bardzo drogi, a powstał ze składek legjonistów i społeczeństwa miejscowego. Za zezwoleniem Zw. Legjonistów będzie mógł szeroki ogół oglądać sztandar na wystawie w czasie Targów Północnych.

Dotychczas zgłosiły już rozmaite instytucje i poszczególne osobistości około 60 gwoździ, które będą wbite w czasie poświęcenia w drzewce sztandaru.

*

Sekcja Prasowa Komitetu Organizacyjnego VII Zjazdu Legjonistów w Wilnie komunikuje, że został utworzony specjalny komitet redakcyjny, celem wydania jednodniówki, do którego weszli: pp. major Karol Krzewski, Tadeusz Łopalewski, prezes Zw. Leg. w Wilnie A. Kaczmarczyk, red. Batorowicz i artyści malarze: p.p. Marjan Słonecki i Jerzy Hoppen.

Na dziś zwołane jest pierwsze posiedzenie Komitetu, które odbędzie się w redakcji „Kur. Wil." Jagiellońska 3 o godz. 11 rano

Kronika telegraficzna.

= „Nowa Reforma", jak donoszą z Krakowa, przestała po długoletniem istnieniu z dniem wczorajszym wychodzić.

= **Włamania do kasy firmy naftowej Dąbrowa**, należącej do koncernu Premjer dokonali w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia nieznani sprawcy. Sprawcy za pomocą specjalnych narzędzi rozbili kasę i skradli około 40 tys. złotych.

= **Minister Herriot** wyjechał do Kolonji w celu zwiedzenia międzynarodowej wystawy prasowej. Żegnał go na dworcu ambasador niemiecki Hoesch.

= **Stan zdrowia Stefana Radicza** poważnie się pogorszył, gdyż Radicz zachorował obecnie także na zapalenie płuc.

= **Litwinow** powrócił w dniu wczorajszym do Moskwy.

= **Lotnik Magi** obliczywszy w czasie lądowania mylnie odległość spadł do jeziora pod Derenzano i poniósł śmierć na miejscu. Aparat został strzaskany.

= **Pożar** w Galaczu. Wczoraj o północy wybuchł w centralnej dzielnicy miasta pożar, który do rana strawił 10 domów. Szkody są bardzo poważne. Wojsko zamknęło dostęp do zagrożonych ulic i przystąpiło do ewakuacji całej dzielnicy. Kilku żołnierzy odniosło rany.

= **Zderzył się** w Chalon s/Marno pociąg idący z Bazylei do Calais z pociągiem wiozącym żołnierzy, z których 20 odniosło rany. Dziewięciu podróżnych kontuzjonowanych udało się w dalszą drogę.

Olimpjady i Polacy na nich.

Musiał to być rozkochany w świecie starożytnym człowiek ów pan baron Pierre de Courbertin, który w 1893 r. odnowił dla współczesnej cywilizacji, gusta i ambicje starożytnych Hellenów. Prócz duchowych zdobyczy, ten zróżniczkowany plemiennie, często poważniony i wojujący naród, zamieszkujący półwysep Pelopeneski, zapragnął zharmonizować swą stronę fizyczną z głęboką kulturą duszy, estetykę ruchów połączyć z rozmiłowaniem do poezji, literatury, nauki, mieć giest tak piękny, by artyści na każdym kroku znajdywali wzory do nieśmiertelnych posągów. Ubóstwiając siebie, łącząc zaświaty z ziemią postaciami bohaterów i półbogów, zaludnili Olimp bóstwami uczłowieczonemi, na obraz i podobieństwo swoje. Więc chcieli ich mieć pięknemi, i sami stać się jako bogowie i boginie, które przecie tak często w cieniach mirtowych gajów i marmurowych świątyń uwodzili ziemskie dzieci ludzkie.

Igrzyska Olimpijskie odbywane w Grecji co cztery lata, były dla tych Spartan, Ateńczyków, Tesalczyków, i innych plemion wysp i półwyspu, zdarzeniem historycznem pełnem znaczenia i ważkiem w następstwa.

Na tę chwilę ustawały spory, miecze i tarcze wieszano na ścianie niezliczone tłumy wędrowały lądem i morzem, by ujrzeć jak o honor swej prowincji, miasta, wyspy, walczy w arenie z białych marmurów jakiś dyskobol, Desideos z Efezu, czy Alkemon z Traki.

Ileż wrażeń dla artystów, ileż spraw ważnych załatwiano w te święta, ile natchnienia dla poetów! A politycznie... poczucie wspólnoty, solidarności plemiennej i szerszej ludzkiej!

Ta sama myśl przyświeca i współczesnym twórcom Olimpjad europejskich: oderwać zbyt przeciążonych umysłową pracą od zaduchu ksiąg, ulic, dać równowagę organizmom ludzkim, zachwianym przewagą intellektu, i szerzyć, za pomocą zgromadzania ludzi wszystkich narodowości, krajów i części świata, ideę pacyfizmu.

Jestto ogromnie ważny czynnik wychowawczy. W drużynie sportowej społeczne niesprawiedliwości zacierają się tak jak w szkole lub nawet klasztorze. Wytwarza się wspólność celów, solidarność, współpomoc, i pogotowie wzajemnej pomocy jeden dla wszystkich, wszyscy za jednego.

I przecież oto 2.500 lat stosują ludzie ten sposób wzmacniania osłabionej energji życiowej! Obecnie w Olimpjadach bierze udział czterdzieści kilka narodów, zebranych w pięć kół z chorągwiami oznaczającemi pięć części świata.

Przez cztery lata przygotowują się do walnej rozprawy pacyficznej wojny międzynarodowego sportu; ćwiczenia i próbne konkursy odbywa każdy kraj. Nie bez tego, że jak w każdej dziedzinie, następuje nadprodukcja, nadmiar wysiłków, zbytnie prze-sportowanie młodzieży. Największą sztukę życia społeczeństw i pojedyńczych ludzi jest umieć utrzymać umiar we wszystkiem. Obecnie, zbyt wiele może mówi się o sportach i w psychice współczesnej młodzieży zajmuje on nie tyle za wiele, co zbyt poczesne miejsce.

Ale powoli się to normuje. Już „odkryto", że brutalny i męczący footbal dla bardzo młodej młodzieży jest niebezpieczny i szkodliwy. Z czasem wszelkie mecze, turnieje i t. p. popisy i konkursy będą mniejszą sensacją i będą traktowane jako środek higjeniczny, a nie cel sam w sobie. Prym w kulcie sportu, aż do przesady, trzyma Anglja, gdzie Olimpjady wskrzesił Tomasz Arnold, kierownik kolegjum Derby, prócz niego baron Coubertin tak umiał agitować na korzyść swej ulubionej idei, że od 1894 idea Igrzysk Olimpijskich przyjęta jest przez Europę i przyjęta z zapałem.

W 1896 r. w przepięknym, pełnym tradycyj, białym marmurowym *stadjonie* w Atenach dn. 5 kwietnia rozpoczęły się pierwsze Igrzyska nowożytne. Brało w nich udział 300 zawodników z ośmiu państw. W 28 lat potem Olimpjada Paryska zgromadziła przeszło 7000 zawodników z 45 państw. Były Olimpjady w Atenach, w Paryżu, w St. Louis, w Londynie, Stockholmie, Antwerpji i znów w Paryżu w 1924 r. teraz znów się do Amsterdamu zjadą na Olimpjadę 1928 roku.

Przewagę kultury fizycznej osiągali zwykle Amerykanie, naród o świeżej i licznej przymieszce rozmaitych krwi i ras, coraz emigracją zasilanych, przytem pochodzących z gatunku ludzi najlepszych pod względem przedsiębiorczości, energji i siły fizycznej, bo przecież emigracja stanowi sama przez się dobór naturalny najtęższych pierwiastków z każdego narodu, więc i potomkowie tych konquistadorów muszą dziedziczyć dodatnie właściwości po przodkach. Ameryka zdobyła dotąd 96 nagród, ale obok tego rekordu, z roku na rok zdobywała sobie poczesne miejsce.... ktoby pomyślał, maleńka Finlandja! Ona to otrzymywała nagrody i stawała się dla Ameryki groźną konkurentką i zwróciła na siebie uwagę całego świata, a co za tem idzie pożyczki, udogodnienia ekonomiczne i poklask ogólny. Rekordzista fiński Nurmi doczekał się za życia pomnika.

Polska, jak w wielu innych rzeczach, tak i w tem, nie była w warunkach odpowiednich do rozwoju sportów. Rządy zaborcze a zwłaszcza rosyjski, jak ognia bały się wszelkich zrzeszeń i zespołów, wyprowadzić gromadę młodzieży w pole i uczyć ją tężyzny, był to sport nader niebezpieczny w oczach każdego gubernatora i ministra. Dopiero po odzyskaniu niepodległości mogli Polacy przystąpić do racjonalnego organizowania się sportowo, tak, by móc z czasem stanąć do szranków.

W 1912 r. w Olimpjadzie V stawali wprawdzie na Stadjonie Sztokholmskim por. Rómmel i Zahorski, oficerowie armji rosyjskiej, dzisiejsi rekordziści konnej jazdy i lekkoatleta Ponurski, lwowianin, a Białas amerykanin, emigrant startował w St. Moritz w zawodach łyżwiarskich, ale wszyscy oni występowali pod barwami państw zaborczych.

W 1920 r. na Olimpiadę w Brukseli nie pojechał nikt z Polski, bowiem mieliśmy nie lada igrzyska i rekordy do wygrania z bolszewikami i zwyciężyliśmy niezgorzej. Ale gdy w 1924 r. stanęły drużyny polskie w paryskiej Olimpjadzie do zawodów, miały za sobą zaledwie 4 ry lata ćwiczeń i prób, 4 lata szkoły sportowej.

Chodziło głównie o zaznaczenie, że już istniejemy, na nic więcej nie śmiano liczyć. Tymczasem rezultat przeszedł oczekiwania; wobec państw, które od 40—50 lat ćwiczą swych obywateli, czteroletni polski sport osiągnął piękne wyniki. Pierwszym który nas wsławił, był rtm. Królikowski, który w indywidualnym konkursie konnym zajął 3 miejsce. Zaś czwórka kolarzy Łazarski, Szymczyk, Lange i Stankiewicz zajęli w biegu 4 kilmtr. drugie miejsce i znów sztandar Polski podniesiono na

Życie gospodarcze.

Stosunki polsko-niemeckie na Targach Międzynarodowych.

Udział przemysłu niemieckiego na targach polskich a uczestnictwo Polski w Targach Lipskich. — Polska jako nabywca i eksponent w Lipsku.

Podczas gdy w większości państw europejskich daje się już zauważyć pewne odprężenie w dziedzinie organizacji targów powszechnych i państwa te zaczynają wprowadzać u siebie targi specjalne, usuwające w ten sposób targi powszechne na drugi plan i powodujące tem samem zmniejszenie się uczestnictwa zagranicy, — to dwa państwa w Europie środkowej: Polska i Niemcy mogą oddać sobie wzajemne znakomite usługi w dziedzinie targowo-handlowej polityki.

Obecnie po zawarciu prowizorycznego układu handlowego z Niemcami, za którym nastąpi zapewne także trwały traktat handlowy, powinneby się równomiernie ze wzrostem wymiany towarów, znacznie rozwinąć i stosunki handlowo - targowe obu państw. Już w najbliższej zapewne przyszłości zaznaczy Polska w wydatny sposób swój udział w światowych Targach Lipskich jako nabywca i eksponent, podczas gdy Niemcy coraz więcej uczestniczyć będą w organizacji polskich targów.

Polska urządza jak wiadomo, rok rocznie targi w Poznaniu i Lwowie. Targi Poznańskie i Lwowskie coraz więcej się rozwijają, okazując znaczną żywotność i urządzone są w pawilonach na wzór wielkich targów światowych. Targi Poznańskie stanowią znakomicie zorganizowaną Wystawę Krajową w wielkim stylu, a nadto jest Poznań dzięki swemu położeniu geograficznemu bardzo dogodnym ośrodkiem handlowym dla państw bałtyckich. Już dziś można z całą pewnością stwierdzić, że jedne i drugie targi potrafią się utrzymać.

Wszak Polska stanowi teren gospodarczy o 30 miljonowem prawie zaludnieniu, posiadający niewyzyskane dotychczas zasoby sił ekonomicznych, skoncentrowane w bogactwach naturalnych.

W Niemczech powstała w latach powojennych nazbyt wielka ilość targów, których znaczna część uległa już likwidacji, a byt wielu jest jeszcze nierozstrzygnięty. Niewątpliwie jednak osiągną targi w Lipsku przewagę nad innemi tego rodzaju wystawami. Przewagę tę zawdzięcza Lipsk w pierwszym rzędzie swemu korzystnemu położeniu w centrum Europy, stanowiącemu węzeł handlowy i punkt styczny gospodarczych interesów państw ościennych z czterech stron świata. Pozatem jest także sam Lipsk ośrodkiem skupiającem w sobie bardzo ważne gałęzie przemysłu niemieckiego, jak np. saski przemysł porcelanowy i szklany, ceramiczny, bižuteryjny, drzewny, zabawkarski i t. p. Czołowe stanowisko Lipska opiera się także na starej tradycji Targów Lipskich, na znakomitych urządzeniach i na aparacie technicznym, które uczyniły z Targów Lipskich imperjum rynku światowego.

Musimy bez wątpienia przyznać, że wskutek spowodowanego wojną celną pomijania rynku lipskiego jako centrum handlowego, czynienie zakupów przez kupiectwo polskie natrafiło na przeszkody. Wskażemy tylko na polski handel futrami, który z tradycji zaopatrywał się od dawna w towar w Lipsku, a wskutek wojny celnej przerzucić się musiał na inne rynki o nieznanych naszemu kupiectwu zwyczajach handlowych. Dla Polski stanowi uprzemysłowienie jej obfitych bogactw naturalnych kwestję bytu. Rozwój polskiego przemysłu drzewnego nie odpowiada bogatemu drzewostanowi w Polsce. Pociąga to za sobą stały wzrost zapotrzebowania obrabiarek drzewa. Rynek lipski jest zaś najważniejszem źródłem zakupów w Europie dla tego rodzaju maszyn. To samo odnosi się także do obrabiarek blachy i metali, do różnych narzędzi, tokarni, hebiarni i t. p., które zakupuje się głównie w Lipsku, a które stanowią artykuły niezbędne dla rozbudowy przemysłu polskiego. Rynek lipski jest tem źródłem zakupów, w którem kupiectwo polskie od dziesiątków lat zakupuje maszyny dla przemysłu spożywczego, młynarskiego, i tem środowiskiem światowem, gdzie zapoznać się można z najnowszemi zdobyczami technicznemi, mającemi na celu rozwój rolnictwa i przemysłu polskiego.

Polska ma jeszcze wiele wytworów przemysłu i produktów naturalnych, które nie zdołały jeszcze dotrzeć na rynek światowy i na rynku tym są nieznane. Wskazanem byłoby w organizacji polskiego udziału w Targach Lipskich by Polska podobnie jak to czynią Austrja, Czechosłowacja i wiele innych państw występowała w Lipsku jako zwarta, jednolita całość. Korzyści tego rodzaju uczestnictwa okazały się w wiosennych Targach Wiedeńskich w 1927 roku. W szczególności przemysł rolniczy, przedewszystkiem zaś spożywczy stanowią te działy gospodarstwa polskiego, które najbardziej się nadają do reprezentowania ich na wystawach powszechnych. Znanym jest fakt, że polskie wyroby przemysłu gorzelniczego, likiery i t. p. godnie znaleść się mogą w Lipcku obok wszystkich innych wyrobów tego rodzaju. Także eksponaty licznych gałęzi przemysłu kosmetyczno-farmaucetycznego, który osiągnął znaczny stopień rozwoju, mogłyby przypuszczalnie uzyskać sukcesy na Wystawie Lipskiej. Aczkolwiek polski przemysł włókienniczy bardzo dobrze znany był jeszcze przed wojną we wszystkich cywilizowanych państwach świata, to jednak wystawa tego standarowego przemysłu polskiego w Lipsku, połączona byłaby ze znacznemi korzyściami. Nie należy tutaj pominąć wyrobu polskiego przemysłu artystycznego. Eksponaty polskich filmów, polskiego wyrobu dywanów, którego rozwój przyjął w ostatnich czasach znaczne rozmiary, oraz wyroby przemysłu meblarskiego (meble gięte) winneby znaleść w Lipsku swoje miejsce.

Targi Północne.

Elektryfikacja terenu Targów Północnych.

Elektrownia miejska prowadzi obecnie intensywne prace nad elektryfikacją terenu Targów Północnych. Prace te w najbliższych dniach zostaną ukończone.

W budynkach na terenie Targów przeprowadzone będą zasadnicze przewody główne, do których w dowolnych miejscach będą włączani wystawcy. Instancje w kioskach wystawcy będą musieli wykonać na koszt własny. Opłata za prąd elektryczny będzie pobierana ryczałtowo od lampki przez specjalnego urzędnika elektrowni, który z dniem 13 b. m. stale będzie urzędował na terenie Targów.

Teren Targów poza oświetleniem normalnym będzie oświetlało 20 lamp po 1000 świec każda.

Propagandowy kjosk elektrowni miejskiej na Wystawie Targów Północnych.

Jak się dowiadujemy, elektrownia miejska zamierza wystawić na terenie Targów Północnych specjalny kjosk propagandowy, ilustrujący użycie elektryczności, zastosowanie elektryczności do mieszkań oraz oświetlenia wystaw okiennych.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

maszt zwycięstwa i znów go salutowało 40 narodów. Trzecim sukcesem było zajęcie 5 go miejsca w biegu na 5 kilmtr. przez Langego; jak na pierwszy wynik nie jest to znów tak źle. W tym właśnie tygodniu rozpoczęła się IX Olimpjada w Amsterdamie, już przyszły wiadomości, że turniej hockey'u ziemnego i piłki nożnej ukończone. Zwyciężyły bezapelacyjnie drużyny egzotycznych Indji i niemniej egzotycznego Urugwaju, bijąc stare ludy starej Europy! Przez 17 dni jeszcze walczyć będzie około 40 narodów o różne puhary, order i o tryumf! Sportów jest 13 gatunków, podzielonych na działy i poszczególne konkurencje.

Polska w tym roku nie jest licznie reprezentowana. Organizatorowie wychodzili z tej zasady, że lepiej jakość niż ilość wysyłać na pokaz światu.

Jedzie więc piękna i posągowa p. Konopacka, „dyskobolka" której rzut 39,18 mtr. nie został dotąd przez nikogo pobity, ale że 3—4 inne kobiety w Europie rzucają mniejwięcej na tę odległość więc może mężna p. Halina otrzymać 1 lub 5 te miejsce, to już zależy nie tyle od wysiłku, co od szczęścia.

Prócz tej sławy sportowej jedzie p. Kobielska też rzucająca dyskiem, w biegu 800 mtr. startować będą Tabacka i Kiłosówna, w 100 mtr. Brenerówna trzy ślązaczki.

Z mężczyzn znanym lekkoatletą jest ciągle zwyciężający w biegach i rzutach Baran ze Lwowa, Kostrzewski i Cejzik z Warszawy, Biniakowski z Bydgoszczy w biegach i rzutach stają do zawodów międzynarodowych.

Najlepiej się popisywała, jak dotąd, hipika polska. Nazwiska płk. Römmla, mjr. Dobrzańskiego i Dziadulskiego, rtm. Królikiewicza, Lewickiego, por. Szoslanda, Starnawskiego, znane są w Europie i za Oceanem. Zwyciężali ciągle i wszędzie brali najwyższą ilość nagród. Obecnie mają bardzo niebezpiecznych współzawodników. Obyż im szczęście i tym razem sprzyjało.

W pięcioboju nowoczesnym, złożonym z szermierki, strzelania, pływania, konnej jazdy i biegu na przełaj, ma brać udział Szelestowski z Warszawy. Z atletów jedzie aż czterech, trenowanych przez węgra Szestaka, miejmy nadzieję, że piękny i zgrabny mistrz Steckker, którego Wilno podziwiało na wiosnę zwycięży. Szermierzy jedzie 4—5, bokserów 2—3, czwórka ścisła wioślarzy, 4—6 kolarzy i zespół żeński gimnastyczny „Sokoła".

Ogółem 40 zawodników polskich pod biało-amarantową banderą polskich pod będzie, już się popisuje w chwili gdy to piszemy, w oczach całego świata. Obyż im się szczęściło!

Sport.

Po przesileniu w Jugosławji

Posiedzenie Skupczyny.

WIEDEŃ. 1.VIII. (Pat). Donoszą z Białogrodu, że dziś o godz. 11-ej zebrała się Skupczyna po raz pierwszy od czasu zamachu dokonanego dnia 30 czerwca r. b.

Posłowie partji rządowych zjawili się na salę obrad w czarnych ubraniach. Przedstawiciele serbskiej partji rolniczej nie przyszli na to zebranie.

Przemówienie wygłosił prezes Skupczyny dr. Pericz podnosząc zasługi tragicznie zmarłych posłów. Wszyscy obecni wysłuchali przemówienia stojąc.

Dr. Pericz potępił w swojem przemówieniu zamach i wyraził swe gorące ubolewanie.

Na znak żałoby posiedzenie zakończono. Następne posiedzenie jutro.

Możliwość oderwania Chorwacji od Jugosławji.

WIEDEŃ. 1.VIII. (Pat). Donoszą z Białogrodu, że dziś o godz. 11-ej przed południem odbyło się posiedzenie partji chłopsko-demokratycznej. Powszechnie przypuszczają, że posłowie chorwaccy powezmą uchwałę w sprawie oderwania Chorwacji od Jugosławji.

Jedynie unja personalna miałaby łączyć oba kraje.

Dzienniki chorwackie stoją na stanowisku, że dzisiejsza sesja koalicji demokratyczno-chłopskiej otworzy w życiu Jugosławji nową erę.

Strzały i bomba w Sofji.

Strzały w kawiarni

WIEDEŃ. 1.VIII. (Pat.) Według doniesień dzienników z Sofji wczoraj popołudniu wtargnęło do jednej kawiarni, gdzie gromadzą się macedończycy dwu mężczyzn, rzekomo morderców gen. Protagorowa. Zaczęli oni strzelać do właściciela kawiarni. Goście odpowiedzieli również strzałami rewolwerowemi. Strzelaninie tej Położyła kres policja.

Wybuch bomby w gmachu prefektury policji.

SOFJA. 1.VIII. (Pat.). Około północy w gmachu prefektury policji w pokoju zajmowanym przez szofera prefekta nastąpił wybuch bomby, która nie wyrządziła większych szkód, ani nie pociągnęła za sobą ofiar.

Jak przypuszczają chodzi o akt zemsty osobistej na szoferze, który tylko dzięki przypadkowi uniknął śmierci, mianowicie z powodu upału spał tej nocy nie w mieszkaniu, lecz w samochodzie.

Wykrycie wielkich nadużyć w urzędzie gm. Dołhinowskiej.

Inspektor Samorządu Gminnego powiatu wilejskiego w czasie inspekcji rachunkowości Urzędu gminy Dołhinowskiej wykrył nadużycia sięgające kilkunastu tysięcy złotych. Nadużyć dopuścili się sekwestratorzy gminni Baranowski, Lachowicz, Siemaszko i pomocnik pisarza gminnego Karaczun.

Decyzją sędziego śledczego wymienieni zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu. Jednocześnie wykryte zostały nadużycia na sumę 2 500 zł. które popełnione zostały przez b. wójta gminy Rusieckiego i ówczesnego pisarza tejże gminy Bielewicza.

Rusiecki i Bielewicz również zostali aresztowani.

W celu dokładnego ustalenia rozmiarów popełnionych nadużyć oraz udziału każdego z aresztowanych w tej defraudacji prowadzone jest śledztwo.

Z Litwy Kowieńskiej.

Świętowała tylko opozycja.

KOWNO, 1.VIII. (Ate). Pomimo rozporządzenia rady ministrów, znoszącego dotychczasowe święto konstytucji 1-szego sierpnia 1922 r., organizacje opozycyjne i grupy polityczne odbyły wczoraj uroczyste posiedzenie.

Organy Ch.-D. i socjal. lud. „Ritas" i „Liet. Zinios" nie ukazały się wczoraj zgodnie z poprzednią zapowiedzią jako w dniu święta narodowego.

Litwa chce budować okręty wojenne.

Gdańsk w to nie wierzy.

Z Kowna donoszą, że rząd litewski zamierza zakupić kilka okrętów wojennych.

Do tej pory Litwa posiadała tylko statek policyjny „Prezydent Smetona" dokonywujący kontroli w porcie kłajpedzkim.

Prasa niemiecko-gdańska, podając powyższe doniesienie, podkreśla, że zamiar ten będzie trudny do urzeczywistnienia, niezrozumiałem jest bowiem w jaki sposób państwo o tak małych zasobach jak Litwa ponieść może olbrzymie koszta budowy kilku okrętów wojennych.

Z Rosji Sowieckiej.

„Oblicze przestępczości" w ZSSR.

Wychodząca w Leningradzie „Krasnaja Gazeta" poświęciła w jednym ze swych ostatnich numerów cały artykuł charakterystyce przestępczości w ZSSR. Przez wzgląd na aktualność poraszonego w artykule tym tematu, przytaczamy poniżej w streszczeniu wywody publicysty sowieckiego.

„Mało kto wie chyba, — czytamy w cytowanym artykule, zatytułowanym „Oblicze przestępczości", — że w więzieniach ZSSR (a więc bez Ukrainy, Białorusi i innych republik związkowych) odsiaduje karę ponad 20 000 złodziei i ponad 15.000 chuliganów. A czy wie kto, jak wielka jest liczba więzionych defraudantów, łapowników i morderców? Czy zna społeczeństwo obraz współczesnej przestępczości?"

Wychodząc z założenia, że wszystko to są rzeczy ogólnie nieznane, „Krasnaja Gazeta", rysuje czytelnikowi dokładny obraz tego „oblicza". Tak więc podaje przedewszystkiem, że 27 proc. ogólnej liczby zasądzonych przez sądy sowieckie przestępców odsiaduje karę za napady, włamania i kradzieże, 16 proc. za akty chuligaństwa, 10 proc. za zabójstwo, 4 proc. za przestępstwa seksualne, 10 proc. za inne przestępstwa przeciw bezpieczeństwu publicznemu i t. d.

W ciągu ostatnich kilku lat zaobserwowano znaczny wzrost przestępczości przeciwko bezpieczeństwu publicznemu, w szczególności zaś—wzrost liczby ekscesów chuligańskich. Zmniejszyła się natomiast ilość przestępstw politycznych (kontrrewolucja), rabunków, napadów i t. d.

Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzono, że wśród zasądzonych przestępców bardzo jest wielu recydywistów, a mianowicie wśród mężczyzn 26 proc., wśród kobiet 33 proc.

Analiza przestępczości kobiecej wykazała, że kobieta nie tak łatwo, jak mężczyzna wchodzi na drogę występku, że jednak, o ile raz na tę drogę weszła, nie tak prędko da się z niej sprowadzić. Naogół jednak kobiety w ZSSR nie biorą wielkiego udziału w życiu przestępczem.

Statystyka przestępczości w ZSSR wykazuje, że w latach ostatnich wzrosła bardzo pokaźnie przestępczość wśród małoletnich. „Krasnaja Gazeta" nazywa to „alarmującym symptomem" i wzywa społeczeństwo sowieckie do podjęcia energicznej i systematycznej walki z bezdomnością wśród dziatwy rosyjskiej, która nie posiadając opiekunów i wychowawców z taką łatwością wchodzi na drogę występku. Istotnie stwierdzono, że przestępcy małoletni w ZSSR rekrutują się głównie z pośród t. zw. dzieci bezdomnych (bezprizornych).

Wzrost przestępczości w ZSSR zależny jest w wielkiej mierze od stanu alkoholizmu. Stwierdzono, że w miarę otwierania nowych wyszynków w poszczególnych prowincjach wzrastała też zawsze ilość popełnianych tam przestępstw.

Tak oto w głównych linjach wygląda, —według „Krasnej Gazety", „oblicze przestępczości" w ZSSR. Prasa leningradzka zwraca przy omawianiu powyższej statystyki uwagę na to, że poza danemi procentualnemi ukrywają się cyfry absolutne. Tak więc „10 proc." zabójców po przeliczeniu na liczby absolutne da nam przestraszającą cyfrę 8.400 morderców. Znikomy, jak by się wydawać mogło, procent skazanych za napady, wyraża się w liczbach absolutnych cyfrą 4.964 osób. Pamiętać tu trzeba jednak o jednej jeszcze rzeczy: że mianowicie poza absolutnemi cyframi przestępców ukryte są ze swej strony absolutne cyfry ofiar. A te nie są bynajmniej znikome. Oto dlaczego artykuł „Oblicze przestępczości" wywołał takie zaniepokojenie wśród działaczy sowieckich, którzy obecnie biją na alarm, domagając się od miarodajnych czynników zorganizowania celowej i systematycznej walki z przestępczością w ZSSR.

Kronika prowincjonalna.

KRONIKA NIEMENCZYŃSKA.

— **Skutki lekomyślnej kąpieli.** Przed dwoma dniami mieszkaniec zaśc. Strawniki gm. Niemenczyńskiej Bronisław Piotrowski udał się z kolegami do kąpieli na Wilji, gdzie jak zwykle chłopcy zaczęli się popisywać, który lepiej pływa. Pływanie na plecach, wyścigi i t. p. zakończyły się tragicznie. Oto w pewnym momecie zmęczony Piotrowski począł tonąć, wzywając głośno ratunku. Nie otrzymawszy pomocy Piotrowski utonął.

Zwłoki, dopiero po parugodzinnych poszukiwaniach wydobyto z wody.

KRONIKA SOLECZNICKA.

— **Skutki uderzenia piorunu.** W tych dniach w W. Solecznikach podczas burzy piorun uderzył w dom mieszkalny Nikodema Przewłockiego. Dom spalił się doszczętnie oraz część inwentarza.

Jednocześnie piorun poraził znajdujące się w domu Anielę Przewłocką lat 16 i Helenę Stankiewiczównę lat 17.

Przewłocką w stanie ciężkim ulokowano w szpitalu sejmikowym w Białym Dworze.

KRONIKA ŚWIĘCIANSKA.

— **Skutki burzy w powiecie święciańskim.** Według nadeszłych ostatnio do Wilna sprawozdań, szalejąca ubiegłej niedzieli w powiecie święciańskim burza wyrządziła olbrzymie straty, wysokość których oszacowana została na przeszło 100.000 zł. Ogółem burza zniszczyła 1190 ha gruntów, w czem 400 ha plonów.

Do sejmiku powiatowego zgłaszają się obecnie poszkodowani właściciele, z prośbą o pożyczki. Sejmik święciański na cel ten wyasygnował sumę 42.000 zł.

Zgon „Warszawianki"

(dawnej „Rrzeczypospolitej").

W „Warszawiance" Nr. 211 z d. 1 sierpnia r. b. czytamy:

„Warszawianka z dniem dzisiejszym przestaje wychodzić. Pismo założone zostało nagle w ciągu 48-miu godzin, po wyjściu Redakcji z dawnej Rzeczypospolitej, w końcu października 1924. Wskutek tego doraźnego powstania podstawy pisma były od początku słabe, tak iż pochłaniało ono bardzo znaczne dopłaty.

Obecnie Wydawnictwo Warszawianki weszło w porozumienie z Wydawnictwem ABC w tym kierunku, że prenumeratorzy otrzymają od jutra, aby uniknąć wszelkiej przerwy i będą otrzymywali nadal, jeśli zechcą, dziennik ABC.

Wydawnictwo Warszawianki dołoży nadto starań, by od jesieni zacząć wydawać tygodnik i zwrócić się z nim do czytelników, którzy zaufaniem i życzliwością darzyli Warszawiankę".

Przestało wychodzić pismo, którego głównem zadaniem, w początkach istnienia, a i później, było wrogie, antypaństwowe zwalczanie osoby Wodza Naczelnego w czasie trwania wojny z wrogiem zewnętrznym—bolszewikami. Z taką opinją przechodzi „do wieczności", a raczej niepamięci wydawnictwo, które w historji prasy polskiej, nacechowanej wysokiem poczuciem patrjotyzmu, było smutnym wyjątkiem.

Redakcja.

Olimpijski turniej szachowy.

HAGA, 1, VIII. Pat. W jedenastym dniu olimpijskiego szachowego turnieju indywidualnego wyniki dla Polski były następujące: Przepiórka wygrał z Treybalem.

Dokończona została partja Przepiórka—Peter, w której wygrał Przepiórka. Stan dla Przepiórki 8 punktów i jedna partja niedokończona. W ten sposób Przepiórka zajął drugie miejsce.

W turnieju drużynowym Polska grała z Łotwą na remis 2:2. Pozatem z Belgją wygrała niedokończoną partję, tak że ogólny wynik wyniósł 2,5 do 1,5 na korzyść Polski.

Wśród pism.

— **Czynowi Józefa Piłsudskiego** w dniu 6 sierpnia 1914 poświęcony jest ostatni zeszyt „Panteonu Polskiego", który zawiera podany w 1905 r. przepiękny opis pobytu Piłsudskiego w X pawilonie. Pozatem Z. Zygmuntowicz rozpoczął dłuższą pracę o „Szkole Strzelca w Stróży 1914 r.". Szkoła w Stróży była nietylko dużą akcją przygotowawczą dla wojska polskiego, ale też i szkołą charakterów i pojęć polskich, odrębnych wymagań i dążeń.

Szereg wspomnień o wymarszach Legjonistów ze Śląska, Dziedzic, Bochni, o opiece nad więźniami politycznymi w Lublinie, o związku walki czynnej, o nadanie „parasola" w 1916 r. i t.p. zdobią ten bogaty w treści zeszyt „Panteonu". Ponadto uczuciowy wiersz Zawiszanki i pełen sentymentu wiersz Olgi w 1905 r. życiorysy poległych, kilka ilustracji, wspomnienia z czasów wojny i t. d. zapełniają 20 stron tego jedynego w Polsce pisma.

Adres: Lwów, skrytka 98. Cena egz. zł. 1.

Zeszyt ten polecamy komitetom urządzającym uroczystości w dniu 6 sierpnia.

— **Nowy zeszyt „Kraju".** Ukazał się Nr. 18 „Kraju", tygodnika poświęconego kulturalnym i gospodarczym sprawom życia samorządowego. Zeszyt ten zawiera artykuły: L. W. Biegeleisena—„Samorząd a życie gospodarcze", Edwarda Jezierskiego—„Międzynarodowy Związek Miast", Antoniego Hujdy—„Tymczasowa ustawa o finansach komunalnych i jej zmiany", inż. Z. Rudolfa—„Nasz Wołyń", (wrażenia z podróży), W. Kietlicz-Woynackiego—„Samorządowe wystawy ruchome" (z ilustracjami), Cezarego Jellenty—„Kronika Warszawy". Ponadto, jak zawsze, ostatni numer zawiera bogatą kronikę samorządową zagraniczną i krajową. Cena zeszytu 80 gr. Prenumerata miesięczna 3 zł.

— Nr. 18 „Wieku XX", warszawskiego tygodnika, poświęconego sprawom społecznym, literackim i artystycznym, ozdobiony pięknemi reprodukcjami, zawiera interesujące artykuły: „New Statesman"—L. Starskiego; „Noblesse oblige" (jeszcze o Nobilem)—Adama Koryckiego; „Krytyka"—Stanisława Baczyńskiego; „Salon Tuileryjski w Paryżu" (Francuz o malarzach polskich)—Paul Dermee; o „prohibicji beletrystycznej"—T. Jakubowicz; „Przyszłość filmu europejskiego"—Irving; „Występy teatru żydowskiego w Paryżu"—O. de V.—oraz przegląd prasy i obfitą kronikę społeczną gospodarczą i literacką.

W okresie miesięcy letnich numer pisma, ukazując się w zmniejszonej nieco objętości, kosztuje zaledwie 40 gr. Jednocześnie obniżona zostaje prenumerata miesięczna (1.40) i kwartalna (4 zł.). Adres redakcji i administracji. Warszawa, Nowowiejska 36-4.

KINA i FILMY.

„Taniec... Pieniądz... Miłość"...

„Helios".

Dobrze „zrobiona" kino-komedja, lekka z przymieszką sentymentalizmu, wyglądająca raczej na wiedeński, niż berliński wytwór, dzięki wspomnianej lekkości. Scenarjusz zupełnie przeciętny, ale reżyserja dobra, w momentach komicznych zwłaszcza.

Osób występujących — sporo. Jest tego cała galerja niezłych, a miejscami nawet — świetnych typów.

Ellen Richter, bohaterka filmu i właścicielka wytwórni, która go „wypuściła" w świat, ma tyle temperamentu, że jej niemieckość wydaje mi się mało prawdopodobna. Jeśli nie papa, to mama, jeśli nie mama to... ten trzeci... Ale mniejsza o to, dość że tam być musi przymieszka jakiejś żywszej krwi...

Bruno Kastner w jednem z niedawno wystawionych w „Heliosie" dramideł b. nieprzyjemny, tu ogromnie trafnie, jako arystokrata węgierski i ex oberleutenant c. k. ułanów „obsadzony". Gerlsy mają zachwycające nóżki i są bajecznie zgrabne. Pomeranc zupełnie zadawalający.

Farsa „nad program" jest niezbezpieczna, albowiem obfituje w mnóstwo tricków przy całej ich niewybredności, tak zabawnych, że naraża widzów na „pęknięcie ze śmiechu"; kto zatem nie czuje się dość mocny „w sobie", ten powinien się wprzódy odpowiednio zabezpieczyć. (sk)

KRONIKA.

Czwartek **2** sierpnia.

Dziś: N.P.M. Anielskiej.
Jutro: Znalezienia św. Szczepana.
Wschód słońca—g. 4 m. 08
Zachód „ g. 19 m. 23

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B.** z dn. 1. VIII. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 759. Temperatura średnia +16°C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający zachodni. Półpochmurno. Maksimum na dobę +19° C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W dn. 1 b. m. pan wojewoda Raczkiewicz przyjął głównego inspektora pracy p. Gnoińskiego w towarzystwie okręgowego inspektora pracy p. Leszczyńskiego z którymi odbył konferencję w sprawach bieżących.

OSOBISTE.

— **Powrót starosty grodzkiego z urlopu.** W dniu dzisiejszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objęcie urzędowanie starosta grodzki p. Iszora.

Jednocześnie rozpoczyna urlop miesięczny zastępca starosty p. Aleksandrowicz.

— **Wyjazd kier. referatu bezpieczeństwa pow. wileńsko-trockiego.** W dniu dzisiejszym wyjechał na parę dni na powiat w sprawach służbowych kierownik pow. wileńsko-trockiego pan Norbert Trzaska-Pokrzewiński.

MIEJSKA.

— **Lustracja hoteli.** We wtorek dnia 31 lipca r. b. p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz w asyście p. o. starosty grodzkiego Aleksandrowicza, sekretarza osobistego p. Staniewicza, referenta starostwa p. Dworzeckiego-Bohdanowicza i p. komendanta Policji m. Wilna Reszczyńskiego oraz lekarza Starostwa Grodzkiego p. Kuczyńskiego dokonał lustracji hoteli miasta Wilna.

Lustracja dokonana została w hotelu Georges'a, Bristolu, Europejskim, Szlacheckim, Palace i Wenecja.

P. Wojewoda skonstatował, że poprzednio wydane zarządzania władzy administracyjnej, dotyczące podniesienia jak stanu sanitarego, tak i estetycznego wyglądu hoteli zostały częściowo wykonane. Jednakże roboty te nie są prowadzone w dostatecznie szybkiem tempie.

Administratorzy hoteli otrzymali na miejscu dyrektywy co do dalszego uporządkowania hoteli z tem by wszystkie roboty zakończone były nieodwołalnie do dnia otwarcia Targów Północnych.

Jednocześnie p. wojewoda zarządził dokonanie przez władze administracyjne kontroli pozostałych hoteli i pokoi umeblowanych oraz stały nadzór nad przeprowadzonymi robotami, zmierzającemi do podniesienia stanu hoteli do należytego poziomu.

— **Lustracje sanitarne restauracyj.** W dniu onegdajszym specjalna komisja z p. wojewodą Raczkiewiczem na czele przeprowadziła lustrację restauracyj perwszej kategorji, badając stan sanitarny.

— **Powrót do Wilna prezydenta miasta.** W dniu wczorajszym po kilkudniowym pobycie w Warszawie powrócił do Wilna i objął urzędowanie prezydent miasta mec. Folejewski.

— **Magistrat stara się o subwencje.** Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Wilna wszczął u odnośnych władz centralnych starania o wyjednanie subwencji w kwocie 500 tys. zł. na dalsze prowadzenie robót miejskich. Miejskie fundusze na ten cel są już na wyczerpaniu.

— **Remont Ratusza.** Magistrat m. Wilna wobec szczupłości lokalu w jakim się obecnie mieści postanowił przenieść część oddziałów miejskich do gmachu Ratusza przy ul. Wielkiej. W tym celu w gmachu tym przeprowadzony zostanie generalny remont, koszta którego obliczone zostały na 300 tys. zł.

— **Zewnętrzny remont gmachu Magistratu.** Wygląd zewnętrzny i wewnętrzny gmachu naszego samorządu pozostawia bardzo wiele do życzenia. To też prezydjum Magistratu na wczorajszem posiedzeniu zdecydowało w forsownym tempie przeprowadzić odświeżenie gmachu przy ul. Dominikańskiej. Remont zewnętrzny ukończony zostanie do dn. 11 b. m.

— **Restaurowanie elektrowni miejskiej.** Obecnie w elektrowni miejskiej trwają intensywne prace nad zmontowaniem urządzeń. Zakończenie tych prac spodziewane jest na dzień 10 b. m., w którym też nastąpi uruchomienie nowych maszyn. Okres próbny potrwa do 1 września b. r. W dniu tym nastąpi oficjalne otwarcie odrestaurowanej elektrowni miejskiej.

— **Magistrat zwalnia eksponaty przewożone na Targi Północne od podatku od ładunków.** Na wczorajszem posiedzeniu Magistrat postanowił uchwalić, by wszystkie eksponaty przewożone na Wystawę Targów Północnych zostały zwolnione od miejskiego podatku od ładunków przewożonych kolejami. Uchwała ta wyklucza jedynie te eksponaty, które zostaną w Wilnie podczas wystawy sprzedane.

— **Usunięcie lokali zajazdowych w śródmieściu.** Magistrat m. Wilna w porozumieniu ze starostwem grodzkiem zarządził zamknięcie w ciągu 14 dni wszystkich lokali zajazdowych, mieszczących się w śródmieściu i uwzględniających postój koni. Koncesje na prowadzenie zajazdów nie zostają cofnięte i mogą one być preniesione na peryferje miasta.

— **Zapadnięcie się jezdni.** Onegdaj wieczorem przy zbiegu ulic Królewskiej i Zamkowej zapadła się jezdnia. Zapadnięcie spowodowało pęknięcie rury wodociągowej, co pociągnęło zasobą podmycie gruntu i wytrysk wody na zewnątrz. Na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja miejska, która po zbadaniu wypadku nakazała natychmiastową naprawę uszkodzeń.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Kurs gospodarstwa domowego.** Z dn. 16 b. m. rozpocznie się kurs gospodarstwa domowego dla nauczycielek szkół powszechnych. Kurs odbywać się będzie w lokalu szkoły przemysłowo-handlowej, w szkole tkackiej Mohlówny i szkole zawodowej im. św. Józefa.

Z POCZTY.

— **Badanie kwalifikacji moralnych posłańców pocztowych.** Wobec stwierdzonych ostatnio nadużyć z korespondencją listową, popełnianych przez posłańców zatrudnionych w agencjach pocztowych, Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegr. wydała zarządzenie polecające aby przy przyjmowaniu do służby pocztowej posłańców zasięgać w Starostwie opinji co do moralnego i politycznego zachowania się petentów.

— **Zaprowadzenie służby telegraficznej.** Ostatnio w urzędzie pocztowym Porzecze k/Grodna ustawiono aparat Morse'a i zaprowadzono służbę telegraficzną.

— **Uruchomienie obrotu pieniężnego.** W urzędzie pocztowym Ludwikowo (p. słonimski), został uruchomiony obrót pieniężny w pełnym zakresie.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Nowy zarząd Chrz. Zw. Zaw. Pracown. Hotelowych.** W dniu 28 lipca r. b. ukonstytował się nowy zarząd Chrz. Zw. Zaw. Prac. Hotel. wyłoniony w dniu 21 lipca r. b. na ogólnem zebraniu w osobach: prezes—Ad. Ćwikliński (ponownie) wice-prezes—Teofil Siniewicz (ponownie), sekretarz—Stanisław Jarmurkiewicz (ponownie) i skarbnik—Bonifacy Żukowski.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Wybory zarządu gminy wyznaniowej.** W dniu dzisiejszym 2 b. m. odbędą się wybory do zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Wilnie.

— **Votum separatum demokratów żydowskich.** W dniu onegdajszym w związku z wyborami do gmin wyznaniowych żydowskich, demokraci niezadowoleni z wyniku wyborów złożyli sprzeciw do wileńskich władz administracyjnych I-ej instancji, wskazując na fakt rzekomego pogwałcenia przez komisję ustawy wyborczej. Między innemi demokraci wskazują, iż fuzja wyborcza kilku ugrupowań została ogłoszona w dzień wyborów, a nie jak przewiduje ustawa na dni trzy przed wyborami.

— **Delegat T-wa Amerykańskiego pomocy kobietom i dzieciom żydowskim w Wilnie.** W dniu wczorajszym przyjechał do Wilna delegat żydowskiego T-wa pomocy dzieciom i kobietom w Ameryce dr. Cunzer, który zbada w Wilnie ilość i stan opuszczonych kobiet i dzieci żydowskich. Jak słychać T-wo pomocy ma zamiar udzielić pomocy pieniężnej żydowskim towarzystwom opiekuńczym w Wilnie.

Teatr i muzyka.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Ostatnie przedstawienie „Tajemnicy Makropulos".** Dziś po raz ostatni z występem Zofji Grabowskiej, grana będzie sztuka Capka „Tajemnica Makropulos".

— **Jutrzejsza premjera.** Zofja Grabowska i Marjan Godlewski jutro po raz pierwszy wystąpią w pełnej poezji i słońca lekkiej komedji włoskiej Forzano „Dar poranka". Po tragicznej postaci kobiety 339-o letniej („Tajemnica Makropulos"), jutro Zofję Grabowską ujrzymy jako 16-o letniego podlotka z wszystkiemi temu wiekowi właściwemi przejawami, a wszystko okraszone sentymentem, dowcipem, uczuciem i wdziękiem, w które to cechy tak obfituje bujny talent Zofji Grabowskiej. Reżyseruje K. Wyrwicz-Wichrowski.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ
Fala 435 mtr.

CZWARTEK, dnia 2 sierpnia 1928 r.

13.00. Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 17.00—17.15 Komunikat harcerski. 17.15—17.30. Chwilka litewska. 17.30—17.55. „O konkordacie Polski ze stolicą Apostolską" odczyt wygłosi Wiktor Piotrowicz. 18.00—19.00. Transmisja muzyki popularnej z ogrodu cukierni B. Sztralla w Wilnie. 19.00—19.25. Pogadanka radjotechniczna. 19.25—19.50. muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 19.50 Komunikaty. 20.15 22.00. Transmisja z Warszawy: koncert wieczorny. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjny sportowe i inne. 22.20—22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

PIĄTEK dn. 3 sierpnia 1928 r.

13.00 Trans. z Warszawy; sygnał czasu, hejnał Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16.55—17.10. Chwilka litewska. 17.10—17.25 Komunikat Dyr. Targów Północnych. 17.25 17.50 Transmisja z Krakowa: odczyt „Moniuszko i jego posłannictwo" wygłosi dr. Józef Reiss. 18.00—19.00 Transmisja z Warszawy koncertu popołudniowego. 19.05—19.30 Audycja literacka. 19.30—19.55 Skrzynka pocztowa wygłosi Witold Hulewicz. 19.55 Komunikaty. 20.15—22.00 Transmisja z Warszawy: koncert symfoniczny. 22.00—23.30 Transmisja z warszawy: sygnał czasu, komunikaty PAT., policyjny sportowe.

SPORT.

Imprezy piłkarskie.

W nadchodzącą sobotę 4 b. m. na boisku Ż. T. G. S. Makabi odbędzie się szereg imprez piłkarskich, a mianowicie o godz. 2 m. 30 odbędzie się mecz piłki koszykowej pomiędzy Ż. T. G. S. a reprezentacją kursu instruktorskiego Wych. Fizycz. Następnie odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami Makabi i kursem W. F. Powyższe zawody budzą zrozumiałe zainteresowanie w miejscowych kołach sportowych.

List do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W piśmie W. Panów z dnia 14 lipca r. b. Nr 157/204 okazała się wzmianka o aresztowaniu niejakiego Leopolda Szymkowicza, współpracownika byłego inspektora naszej firmy Ernesta Kuhli na województwo Nowogródzkie—jako przedstawiciela wileńskiego.

Otóż komunikuję uprzejmie, że przedstawicielem firmy Reyo-Olympic na województwo Wileńskie jestem ja, niżejpodpisany, Paweł Żende i proszę uprzejmie o odnośne sprostowanie.

Z poważaniem
Wilno, 28.VII. 1928. P. Żende.

Rozmaitości.

Dar plemienia czerwonoskórych dla króla Gustawa V.

W czasie swej podróży po Ameryce, ks. Wilhelm, najmłodszy syn króla szwedzkiego, został obrany przez jedno z północnych plemion Indian na wodza narodowego z przydomkiem „Samotnego Orła". Mianowanie odbyło się wśród wielkiej pompy i z zachowaniem odwiecznego ceremonjału.

„Samotny Orzeł", przebywający obecnie w swej malowniczej rezydencji letniej, Stenhammer, był niemało zdziwiony, otrzymawszy od swych wiernych, czerwonoskórych przyjaciół w kwotę 1.500 dol., jako daninę jubileuszową plemienia, złożoną w hołdzie dla króla szwedzkiego z okazji 70-letniej rocznicy jego urodzin.

Król podziękował długą depeszą za nieoczekiwany dar, który zainicjował inny honorowy członek plemienia, „Blada Twarz" Ericson, Amerykanin pochodzenia szwedzkiego. Fundusz jubileuszowy król przeznaczył na zwalczanie raka i zakładanie naukowych instytucyj do badania tej choroby, wzrósł już on do sumy przeszło 5 milj. koron, i dalsze ofiary napływają ze wszystkich stron

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Wilna zamierza w drodze przetargu sprzedać używany traktor firmy „Case" wagi około 1200 kg. o sprawności 30—50 K.M. Reflektanci proszeni są o składanie ofert z dołączeniem kwitu Kasy Miejskiej na złożone wadjum w kwocie 500 zł. do 1 września 1928 r. o godz. 12 w Magistracie pokój Nr 53. Magistrat zastrzega sobie prawo ogłoszenia przetargu ustnego.

Traktor można oglądać codziennie w Izbie dezynfekcyjnej ulica Łukiska 5, po zgłoszeniu się na miejscu do zarządzającego.

2337 **Magistrat m. Wilna.**

Ogłoszenie.

W związku z oświadczeniem p. Aleksandra Ryja-Jodlewskiego, zamieszczonem w Nr 171 „Kurjera Wil." z dn. 31 lipca 1928 r., zmuszony jestem podać do wiadomości publicznej protokół jednostronny, spisany w swoim czasie w konsekwencji postępowania honorowego w sprawie oszczerstw rozsiewanych przez wyżej wymienionego:

Protokół jednostronny

z posiedzenia zastępców p. Kazimierza Kopczyńskiego, w osobach pp. Ryszarda Sonnenberga i Bronisława Matuszewicza, odbytego w dn. 3 marca 1928 r. w lokalu przy ul. Ludwisarskiej L. 1 w Wilnie o g. 17, w sprawie z p. Jodlewskim Aleksandrem o uwłaczenie czci. Powyżej wymienieni zastępcy zgodnie postanowili: 1) Opierając się na postanowieniach Kodeksu Honorowego Zamojskiego, z uwagi na to, że pomimo powtórnie oznaczonego posiedzenia zastępców stron obu, zastępcy p. Jodlewskiego nie przybyli, mimo piśmiennego oświadczenia tego ostatniego z dn. 2 marca 1928 r. i w ciągu następnych 24 godzin nie podali powodu niestawiennictwa, oraz biorąc pod uwagę przedmiot sprawy z której wynika, że p. Jodlewski Aleksander rzucił na p. Kopczyńskiego niecne oszczerstwo, z czego bojąc się tłomaczyć unikał, jak widać z jego postępowania, poddania się Sądowi Honorowemu, zwołanie którego zaproponowali p. Jodlewskiemu niżej podpisani po dokonaniu wyzwania, z tych powodów nie można więc uznać p. Jodlewskiego za człowieka honoru, zdolnego do dania satysfakcji honorowej, w rezultacie czego stwierdzamy, że nie mógł on obrazić, ani uwłaczyć czci p. Kopczyńskiego. Sprawa została załatwiona ku honorowi p. Kopczyńskiego. 2) Odpisy niniejszego protokółu przesłać p. Jodlewskiemu, świadkom, pp.: M. Rakowieckiej, A. Jodlewskiej i p. J. K. Urbachowi, oraz ewentualnie ogłosić w miejscowej prasie.

Wilno, dn. 5 marca 1928 r.

(—) Matuszewicz Bronisław,
(—) Sonnenberg Ryszard.

Równocześnie zaznaczam, że całą sprawę w dniu dzisiejszym skierowałem do Sądu Państwowego i poza tą drogą, nie będę odpowiadał na ewentualne dalsze histeryczne napady p. Jodlewskiego.

Wilno, 1 sierpnia 28 r. (—) Kazimierz Kopczyński.
prac. Obw. Biura Fund. Bezr.
2338

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna niniejszem powiadamia, że w dniu 4 sierpnia b. r. o godz. 10-ej rano przy ul. Trockiej 14 (Mury po Franciszkańskie) odbędzie się licytacja rozmaitych sprzętów domowych, zasekwestrowanych u poszczególnych płatników w celu pokrycia zaległości podatkowych.

2336 **Magistrat m. Wilna.**

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3, Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 892.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz pojitowy) kronika rekl.—nadesłane—80 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 368. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.